



Przedstawia film

WALEREGO PENDRAKOWSKIEGO

PEŁEN ODDECH

Dystrybucja filmu w Polsce:
35 mm Sp. z o.o.
ul. Erazma Ciołka 30, 01-432 Warszawa
Tel. /fax. 022 837 91 44
www.35mm.com.pl

PEŁEN ODDECH

Pierwszoplanowym wątkiem jest związek Iriny i Kostii. Dzieli ich znaczna różnica wieku, ale też ogólne podejście do życia. Bohaterowie przyjeżdżają ze stolicy do niewielkiej rybackiej wioski, gdzie leniwie toczy się życie „ukraińskich” Rosjan.

Zdjęcia do filmu miały miejsce w Kierczu (Krym, Ukraina). Scenariusz czekał na swoją kolej około 3 lat. Autorzy projektu szybko znaleźli odpowiednie krajobrazy do zdjęć, ale dużo czasu zajęło poszukiwanie aktorów. Rybacka wioska była zbudowana specjalnie do zdjęć na brzegu Kerczeńskiego zalewu.

Rolę głównego bohatera zagrał Dmitrij Isajew. Dla roli Iriny zaproszono Tatjanę Liutajewą. Niewielką rolę zagrał Aleksandr Baszyrow. Dużo jest w filmie zabawnych momentów: święto w wiosce, dziwak, który chce przepłynąć zalew i trafić do księgi rekordów Guinnessa. Film wzbogaciła barwna postać wróżki, rolę, której zagrała Zarema - Chanum - znana krymsko - tatarska piosenkarka.

SYNOPSIS

Irina – piękna, dojrzała (ok. 40 – letnia) kobieta. Jej ostatnią miłością jest młody mężczyzna, Kostia. Jest między nimi 10 lat różnicy, ale Irina nie czuje z tego powodu kompleksów. Kostia też komfortowo czuje się w towarzystwie starszej kochanki, pozwala sobie kochać – i korzysta ze wszelkich możliwości tego związku.

Wspaniałym samochodem Iriny przyjeżdżają z Moskwy do zaniedbanej małej rybackiej wioski, która znajduje się na brzegu Kierczyńskiego zalewu, gdzie Kostik odpoczywał w przeszłości. Ludzie w tej wiosce żyją na granicy dwóch światów, pomiędzy radzieckim a ukraińskim, a ściślej mówiąc - nie żyją, a tylko egzystują. Ktoś żyje wspomnieniami, ktoś kradnie, żeby przeżyć, ktoś trudni się przemytem.

Mieszkańcy stolicy trafiają do tego niezwykłego świata, tutaj Kostia przeżywa fascynację młodą dziewczyną Katią. Dziesięć lat temu Katia była w nim zakochana, i okazało się, że czeka na niego do tej pory. Kostia wydaje jej się księciem z bajki. Katia opiekuje się stary kawaler Stefan (Igor Lifanow), który pomaga jej i jej ciotce (Jegorowa). Irina i Kostia niepokoją go.

Irina, będąc kobietą mądrą i doświadczoną, znajduje wyjście z każdej sytuacji. Wydaje jej się, że zna Kostię lepiej od niego samego, decyduje się pozwolić zakochanym na krótką podróż. Myśli, że Kostia otrzymując wolność szybko do niej wróci. Wszystko toczy się według jej planu, ale w tym świecie panują inne, nieznane Irinie zasady, w rezultacie czego wydarzenia zaczynają rozwijać się według innego dramatycznego schematu.

Fabula i relacje pomiędzy głównymi bohaterami to nie jedyny temat tego filmu. Pełnoprawnymi bohaterami obrazu zostały morze, step, wiatr, ptaki, i oczywiście bohaterzy drugoplanowi.

„Pełen oddech” to dramat, ale w miarę rozwoju fabuły widz nieraz potrafi się roześmiać, rozplakać, ale i zamerzeć z napięcia. Mówiąc w skrócie, ten film jest zbudowany na uczuciach, a to znaczy wiele dla widza.

Życzymy miłego seansu!

SYNOPSIS (wersja druga)

Jest to historia o tym, jak niebezpieczny jest powrót do przeszłości, dramat o pragnieniu miłości, tłem, której stało się zetknięcie dwóch światów, dwóch spojrzeń na życie: moskiewskiego i teraźniejszego małoruskiego.

Irina – piękna, dojrzała (ok. 40-letnia) kobieta, zakochana w młodym mężczyźnie Kostii. Wspaniałym samochodem Iriny przyjeżdżają oboje z Moskwy do zaniedbanej małej rybackiej wioski, która znajduje się na brzegu Kierczyńskiego zalewu, gdzie Kostia wypoczywał w przeszłości.

Ludzie w tej wiosce żyją na granicy dwóch światów - pomiędzy radzieckim, a ukraińskim, a ściślej mówiąc - nie żyją, lecz jedynie egzystują. Ktoś żyje swoimi wspomnieniami, ktoś kradnie, a ktoś trudni się przemytem.

Mieszkańcy stolicy trafiają do tego niezwykłego świata, gdzie oddycha się pełną piersią, a „chłopów i baby” ciągnie do „głupstw”.

Wśród przepięknych ukraińskich krajobrazów rozgrywa się dramat filmu „Pełen oddech”. Paralelne historie miłości przecinają się w miejscu skrzyżowania morskich dróg. Dokąd one prowadzą?

Zapraszamy do obejrzenia filmu Walerego Pendrakowskiego.

Film „Pełen oddech” zawiera w sobie więcej poetyzmu niż realnego życia. Nie przypadkowo autorzy umieścili dom Warjaga wśród przepięknych krajobrazów, tam gdzie morze Azowskie graniczy z Czarnym, a brzeg rosyjski jest niedaleko... Poezja stepu i morza, wiatru i ptaków, dziwnych, ale ciekawych mieszkańców zapomnianej rybackiej wioski, czyni ten obraz pełnym.

Aktorzy grający w filmie idealnie pasują do postaci ze scenariusza, i wszyscy posiadają jedną cechę - każdy z nich jest człowiekiem wspaniałym i poetycznym. Zadanie reżysera polegało na tym, żeby obudzić w widzu współczucie dla nieszczęśliwych i poruszających bohaterów filmu, który reżyser nakręcił jako pożegnanie z Krymem, kochanym i znanym mu od wielu lat. Z tym Krymem, który widział, pamiętał i do którego powrót jest już niemożliwy.

Format: film pełnometrażowy, dramat

Budżet: 2 mln. dolarów

Premiera kinowa: (Polska) 07.11.2008r.

Producent: OOO “Strzelec“ przy udziale -kompanii «Pro Centr»

Tytuł oryginalny: Polnoe Dyhanie / Полное дыхание

Czas trwania filmu: 114 min.

Produkcja: Rosja

Gatunek: melodramat / dramat

Rok produkcji: 2007

Reżyseria: Walery Pendrakowski

Scenariusz: Walery Pendrakowski

Współautor scenariusza: Anna Pendrakowska, Olga Szewczenko, Jurij Rogozin

Obsada:

W głównych rolach:

Tatiana Liutajewa jako Irina

Dmitrij Isajew jako Kostia

Igor Lifanow jako Stiepan

Ekaterina Wilkowa jako Katja

Natalia Jegorowa jako ciotka Katii

Role drugoplanowe:

Aleksandr Baszyrow – Arkaszka
Igor Worobjow - Pływak
Alosza Poliszczupak – Chłopiec
Konstantin Bierdikow – Kandydat
Leonid Zwierzyńców – Weterynarz

W epizodach:

Zariema Miemietowa
Witalij Moszyk
Galina Szerokich
Walentina Wiszniakowa
Natalia Pacholkina
Margarita Tolstonogowa
Anna Pendrakowska
Witalij Kalinin
Paweł Gajworonskij
Rem Sobinow
Oksana Kałasznikowa
Aleksandr Andriejów
Nadzieja Małkina
Nikołaj Stolarienko
Nikołaj Pylew
Walerij Asiejew
Walerij Gonczaruk
Inna Dorosz
Natalia Szymko
Siergiej Łagon
Pracownicy "alfa-centrum" [g.Kiercz]

Producent: Anna Pendrakowska, Walery Pendrakowski

Kompozytor: Gija Kanczeli

Wykonanie pieśni: Swietłana Stiepczenko, Tatiana Ostriagina

Wykonanie muzyki: Fridrich Lips - solo na bąbanie

Scenografia: Michaił Agafonow

Operator-reżyser: Grigorij Jabłocznikow

Artysta-reżyser: Michaił Kolesow

Reżyser dźwięku: Rem Sobinow

Montaż: Natalia Dobrunowa

Produkcja:

"Strzelec" - "Стрелец"

"ProCentr" - "ПроЦентр"

Jałtańska wytwórnia filmowa

Przy patronacie:

Oddział federalny po kulturze i kinematografii

Kino - dystrybutor w Rosji: "Moskiewskie kino" - "Московское кино"

DVD - dystrybutor w Rosji: "Rosyjskie Szczęście Entertainment" - „Русское Счастье
Энтертеймент”

Towarzystwa, biorące udział w produkcji filmu: Kinokoncern "Mosfilm" - Киноконцерн

"Мосфильм" - techniczna baza, montażowo - tonizacyjne prace, obróbka taśmy.

Typ zdjęć: Taśma filmowa 35 mm.

Nagrody:

2007 rok - Natalia Jegorowa - Nagroda za najlepszą kobiecą rolę na Szukczyńskim Międzynarodowym Festiwalu Filmowym na Altaju.

2007 – MFF - Oman - Emiraty Arabskie - nagroda za najlepszy film festiwalu

2007 - MFF Kair - dla Tatiany Liutajewoj za najlepszą rolę kobiecą

2007 - Montreal MFF - nagroda publiczności

2007 - nagroda publiczności - Festiwal Filmów Rosyjskich Sputnik nad Warszawą

Wywiad z Walerym Jurijewiczem Pendrakowskim

O scenariuszu

Scenariusz zrodził się z pomysłu mojej żony. Pewnego razu obejrzała ona film dokumentalny o zapomnianej rybackiej wiosce. Swego czasu miejscowość ta była bardzo znana, złowione tam ryby trafiały prosto na stół samego Breżniewa. Z biegiem czasu gospodarstwo to podupadało coraz bardziej. Usłyszwawszy to, Anna postanowiła wpisać swą liryczno-dramatyczną historię w atmosferę takiej właśnie rybackiej wioski.

Pierwotnie film ten miał zamiar reżyserować Siwak, ja miałem odpowiadać tylko za produkcję filmu. Tak się złożyło, że Siwak nie mógł jednak tego zrobić, potem film miała reżyserować Marina Migunowa, ale jej też się nie udało. A później na Ukrainie zaczęła się Pomarańczowa Rewolucja i uświadomiłem sobie, że muszę wyjechać z Krymu. Zrozumiałem, że ten scenariusz trzeba zrealizować i spojrzałem na niego innymi oczyma. Zaproponowałem mojej żonie, żeby spróbowała go dopracować, zaangażowaliśmy do tego mojego przyjaciela, scenarzystę Rogozina. Dodaliśmy scenariuszowi ostrości, uczyniliśmy go bardziej dramatycznym. W swojej pierwotnej wersji był on bardziej w stylu Czechowa. Wszystko było pastelowe, na pół tonu. Była dramatyczność związana z hartowaniem się charakterów, ale nie było w tym żadnej tragedii, nikt nie umarł. W wariacie ostatecznym w scenariuszu było więcej psychologicznego napięcia, pojawiła się bardziej konkretna fabuła. Stworzyliśmy ten scenariusz na zderzeniu dwóch odległych od siebie biegunów – mieszkańców Kiercza i Moskwy, którzy przyjechali do nich w odwiedziny.

O filmie

Tematem filmu jest miłość. Irina, główna bohaterka filmu, wyjeżdża na urlop ze swoim kochankiem Kostią. Jest to nietypowa para, on jest od niej uzależniony, pracuje jako projektant w jej firmie, jest młodszy od niej o 10 lat. Postanawiają spędzić urlop na Krymie, odwiedzić te miejsca, gdzie Kostia już kiedyś bywał w przeszłości. Opuściwszy męczącą Moskwę, Irina ma ochotę na wypoczynek na łonie natury, jest też ciekawa spotkania z Katją, która wg Kostii kiedyś była w nim zakochana. Przyjeżdżają tam i pomiędzy Katją i Kostią na nowo rodzi się uczucie, czemu sprzyja miejscowa atmosfera i swoista desperacja dziewczyny, marzącej o tym, aby wyrwać się z wioski. Dochodzi do zderzenia dwóch bohaterów, których różnica w postrzeganiu świata działa jak zapalnik w granacie.

O pracy operatora

Już po raz drugi pracowałem z Grigorijem Jabłecznikowym, przedtem pracowaliśmy przy „Biegającej po falach”. On jest zadziwiającym, subtelnym i bardzo skromnym

człowiekiem. Rzecz nie w tym, jak kamera filmowała czy nie filmowała, to sprawy drugorzędne, rzecz leży w rzemiośle. On bardzo subtelnie wyczuwa przyrodę, człowieka. Grigorij dostrzegł połączenie poezji skromnego bytu i stepowego Krymu. Jego dużą zasługą jest to, jak wpisał bohaterów w artystyczną część filmu. On po prostu nakręcił ten film z ogromnym wyczuciem.

O tytule

Tytuł jest dość alegoryczny. Z jednej strony „Pełen oddech” - to miejsce, gdzie miały miejsce zdjęcia do filmu. Na końcu Półwyspu Kerczeńskiego, gdzie Morze Czarne spotyka się z Azowskim, powietrze jest zawsze świeże, ponieważ wiatr wieje raz w jednym, raz w innym kierunku. Z drugiej strony, „pełen oddech” - to te uczucia, namiętności, zrodzone z pragnienia, aby odetchnąć pełną piersią i szeroko otworzyć oczy.

O doborze aktorów

Zaczynając poszukiwania aktorów, byłem pewien tylko jednej roli. Od początku wiedziałem, że do roli ciotki Katii chciałbym zaprosić Natalię Jegorowną, która wcześniej już u mnie grała. Według scenariusza ciotka Jekatieriny to bardzo barwna postać. Ta kobieta to były brygadier spółdzielni rybackiej, wszyscy w wiosce nazywają ją „Warjagiem”. Znajac wewnętrzną chęć Jegorowej, aby zagrać prostą osobę, dobrą kobietę z niezbyt szczęśliwą przeszłością, zaproponowałem jej tę rolę. Zgodziła się z radością, a potem wszystko zaczęło się ze sobą łączyć. Jegorowa poradziła mi obejrzeć Jekatierinę Wilkową, w tym czasie kończącą naukę w MCHAT – cie. Widziałem ją we wspomniałym przedstawieniu dyplomowym „Z ukochanym się nie rozstajcie”, gdzie grała główną rolę. I praktycznie od razu, bez prób ją przyjęliśmy.

Co do głównej bohaterki – Iriny, były wątpliwości. Jakoś nieoczekiwanie przyszła mi do głowy Ljutajewa. Znałem Tanię jeszcze z młodości. Uczyliśmy się z nią na równoległych kursach

w Instytucie Kinematografii - ona na kursie aktorskim, ja na reżyserskim. Znałem ją tylko jako piękną dziewczynę, jako piękną aktorkę. Z upływem czasu stała się pewną siebie kobietą, która odpowiadała obrazowi ze scenariusza. Zaprosiłem ją na próby i od razu spodobała mi się w niej jedna cecha - jest interesująca, kiedy milczy. Od razu zobaczyłem w niej Irinę i według mnie ta rola jej się naprawdę udało. Z jej ostatnich prac, ta właśnie jest jedną z najbardziej subtelnych.

Jakoś samo tak wyszło, że do naszego aktorskiego zespołu dołączył Igor Lifanow. Jest to dla mnie bardzo ważna osoba – przedstawiciel miejscowych Kierczan. Jest kwintesencją tego biegunu, który jest przeciwstawny mieszkańcom stolicy. Jest człowiekiem niebezpiecznym, ale zarazem uporządkowanym. Ten typ bardzo mi się spodobał, trafił nam się taki prawdziwy mężczyzna. Tak wtopił się w film, że w obrazie pojawił się drugi biegun.

Dima Isajew pojawił się w ostatniej chwili. Dosłownie wskoczył w film, kiedy nie dogadaliśmy się z jednym ze znanych aktorów w kwestii interpretacji scenariusza, widzieliśmy to na różne sposoby. Dzięki Bogu, że wyjaśniło się to do rozpoczęcia zdjęć.

Mój drugi reżyser Olga Aliksiejewa, z którą pracujemy już wiele lat, powiedziała mi: „Przyprowadzę jednego aktora, nie znasz go, on grał w „Biednej Nastii”, popatrzysz”. Rozmawialiśmy z Dimą godzinę i zaakceptowałem go bez żadnych prób. On jest bardzo dobrym, szczerym człowiekiem. Swoim aktorskim i ludzkim wdziękiem uczynił obraz Kostii wielowymiarowym. Nie jest ani do końca podłym ani też całkiem pozytywnym bohaterem. W filmie stał się on bardzo współczesny, trochę cyniczny, ale zarazem wywołuje u widza współczucie, czego bardzo chciałem. Z jednej strony Kostia jest uzależniony od Iriny,

z drugiej strony na swój sposób ją kocha. Kiedy spotyka młodą dziewczynę, zaczyna się jego rozdarcie. Według mnie, Dima Isajew zagrał to bardzo subtelnie i z wyczuciem.

Śmieszne momenty

Bardzo wiele śmiesznych epizodów było związanych z prowadzeniem samochodu przez Dimę. Zanim rozpoczęliśmy zdjęcia był bardzo kiepskim kierowcą, przyszło mu uczyć się wprost na planie zdjęciowym, co prowadziło do wielu dziwnych sytuacji.

Bardzo zabawne były zdjęcia „Dnia rybaka”. W tym epizodzie filmowaliśmy ludność miejscową, która podeszła do tego bardzo odpowiedzialnie i obchodziła święto naprawdę. W rezultacie cała wieś upiła się podczas zdjęć.

Z Baszyrowem też było bardzo wesoło. „Dzień rybaka” obchodził on z miejscową ludnością. Chociaż na ten czas było wyznaczone kręcenie epizodów, w których powinien być absolutnie trzeźwy, nie udało mu się to, a wtedy, kiedy powinien być pijany - był całkiem trzeźwy. Sasza jest wyśmienitym aktorem, dlatego wszystko mu się znakomicie udało, a przecież w zawodzie aktora nie ma nic trudniejszego niż zagrać pijanego i wyglądać przy tym wiarygodnie.

O festiwalowej przyszłości filmu

Zawieziemy film na festiwal „Kinotaur” w Soczi. Jak nam pójdzie z zachodnią publicznością - nie wiadomo. Moim zadaniem jest zwrócić na siebie uwagę krytyki, żeby w ogóle obejrzała ten obraz. A później to już wszystko od nich zależy, spodoba się lub nie. Zachodnie festiwale mają swoje własne spojrzenie na Rosję, dlatego trudno jest się domyślić, co im się spodoba. Kilka z moich filmów było pokazywanych na zachodnich festiwalach, ale do tej pory nie mam pojęcia, czego im potrzeba, a czego nie. Bóg jeden wie, czego krytycy dopatrzą się w tych filmach.

O sukcesie filmu w rosyjskiej dystrybucji

Zadając sobie pytanie, czy film przyciąga uwagę dzięki grze aktorskiej, mogę odpowiedzieć, że tak, zrozumiałem to na kilku przedpremierowych pokazach. Sukces pod względem kasowym to trudne zagadnienie, związane z tym, kto chodzi do kina i czego od filmu oczekuje. Dystrybutorzy są przekonani, że do kin chodzą tylko młodzi ludzie w wieku 14-20 lat i chcą to młode pokolenie przy sobie zatrzymać, zapewniając im coraz to nowe rozrywki. Dla nich priorytetem jest właśnie ten młody widz, a z innymi się nie liczą. A przecież kino powinno być różne, i my właśnie należymy do tego „różnego”.

Uważam, że film będzie interesujący dla młodzieży, dlatego że główni bohaterowie są młodymi ludźmi. A starsze pokolenie znajdzie nostalgiczny temat, związany z historią tej wioski, która jest jakby poza czasem, nie w byłym Związku Radzieckim i nie we współczesnej Ukrainie, między tym a tym.

Czy udał się ten film?

Udał się pod względem uczuciowości. To jest to, co u krytyków i dystrybutorów nazywa się obraźliwym terminem „kino kobiece”. Istnieje u nich taki podział na kino męskie i kobiece. Kategorycznie się z tym nie zgadzam, ale często trzeba wysłuchiwać takich rzeczy. Dystrybutorzy mówią „To kino kobiece, dlatego, że będą je oglądać tylko kobiety,

a mężczyźni interesują zupełnie inne tematy”. Gdzie jest mowa o subtelnej psychologii - tam kobiety, a gdzie akcja - tam mężczyźni. Całe życie uważałem, że kino przede wszystkim powinno opierać się na uczuciach. Pewnie dlatego właśnie określono mnie „kobiecy reżyserem”.

Uważam, że film się udał dzięki subtelnej więzi psychologicznej, którą udało się aktorom przekazać widzowi, i on to czuje. Widz ciągle uważa na to, co dzieje się z bohaterem nie z zewnątrz, lecz w jego wnętrzu. Praca reżyserska jest widoczna przecież nie tylko w słowach, ale i pomiędzy nimi. Pod tym względem sędzę, że film się udał.